

Nasz chleb

Hitlerowski kat Fiszer, generał-gubernator Warszawy grozi stolicy Polski pozbawieniem żywności. W tym samym czasie, gdy na ulicach Warszawy rozlepiono plakaty z groźbą pozbawienia jej nawet głodowych racji żywności - oficjalna agencja niemieckiego zjednoczenia rolniczego "Reichsnersztande" zakomunikowała, że ludność Niemiec nie powinna liczyć na otrzymanie produktów rolniczych z okupowanych terenów ZSRR. Jak słusznie wyjaśnia tę wiadomość szwajcarskie pismo "Die Tat", Niemcy nie mogą liczyć na rolnicze produkty z okupowanych terenów ZSRR, ze względu na toczące się działania wojenne oraz opór ludności.

Każdy Polak winien zdać sobie jasno sprawę ze stanu w sprawie aprowizacji w Trzeciej Rzeszy: z ziemi radzieckiej hitlerowcy nie zdołają (wywieźć) ani chleba, ani mięsa, ani mleka. Ludność radziecka terenów, które chwilowo okupowanych przez Niemców zniszczyła wszystkie maszyny rolnicze, zapasy nasion, ugnęła hen w głąb Rosji, przed nadejściem okupantów całe bydło. Część ludności radzieckiej zdalna do pracy na roli uciekła na wschód przed zaborcą, część zorganizowała się w oddziałach partyzanckich. Partyzanci radzieccy, będący postrachem hitlerowców, przy poparciu całej ludności będą niszczyć, palić, burzyć wszelkie transporty żywnościowe, które hitlerowcy zdołają zabrać. Armia Czerwona, posuwając się stale na zachód, odbierając wciąż nowe ziemie - odbiera Niemcom wszelkie nadzieje na żywność radziecką. Hitlerowcy zdają sobie sprawę, że ani na chleb, ani na mięso, ani na mleko z ziemi radzieckiej liczyć nie mogą.

Na czyj więc chleb liczy Hitler? Liczy na chleb z państw ciemionych, liczy na pracę na roli niemieckiej robotników rolnych z innych krajów.

Nie wszystkie kraje okupowane dadzą żywność okupantom. W Jugosławii toczy się dotąd wojna między sprawnie działającą armią partyzancką i okupantami. Stamtąd, z mąki serbskiej hitlerowcy chleba sobie

nie upieką. Liczą więc kaci hitlerowscy przede wszystkim na chleb z pól mazowieckich, z Krakowskiego, z Pomorza. Chleb polski ma karmić nie dzieci polskie, a żołądki hitlerowskich okupantów i zbirów.

To też twierdzimy z całą stanowczością, że już zawczasu hitlerowcy szukają prowokacyjnie pretekstu, aby pozbawić ludność polską chleba. Twierdzimy, że plakaty Fissera - z groźbą w związku z zabójstwem gestapowca, to pretekst wobec nasuwającego się widma głodu w Niemczech. Jeśli ludność Polski nie zorganizuje zawczasu przeciwdziałania, hitlerowcy z otwartą przybicią, czy też pod białym pretekstem wywozją cały nasz chleb.

Stąd pierwszy wniosek dla Polaków; chleb polski winien karmić ludność Polski, a jak to uczynić, na to chłop polski, pomny tradycji Drzymały, Bartka Zwycięscy i Slimaka z "Placówki" Prusa ma dość dróg i sposobów. Hitlerowcy z polskiej mąki ani chleba ani kołaczy jeść nie powinni, ani jednej sztuki bydła nie powinni stąd wywieźć, bo każdy bochen polskiego chleba, każda polska szychka, każdy polski litr mleka dla hitlerowców - to przedłużenie wężarni całego narodu.

Hitlerowcy wywieźli do swego kraju polskich robotników rolnych. Na podstawie postanowienia Hitlera z wiosny 1941 roku wszyscy robotnicy Słowianie, prócz wysoko wykwalifikowanych sił roboczych - winni być zatrudnieni na roli. Już w styczniu 1941 roku, według oficjalnej statystyki hitlerowskiej pracowało na roli w Niemczech milion 391.000 robotników-cudzoziemców. Od tego czasu liczba ta nieustannie wzrasta, a lwią część tych robotników stanowią Polacy. Polacy wiedzą, jak powinni pracować dla hitlerowców. W liście do obergefrajtora niemieckiego Willi Wenzera, poczta polowa 05130 pisze żona jego, Maria Wenzel z miejscowości Kastorpf-Bankenz:

"Willi, piszę o tym, że u nas są tylko polscy robotnicy, jeden z nich w Kettendorfie pracuje kilku Polaków, jeden z nich przy pracy, jeden z nich przy sianokoszeniu. Możesz sobie wyobrazić, że pracują jak po gradzie. Podczas sianokoszenia

su wywracali dziennie po 5 - 6 wozów, często na równej drodze"...

Polacy rozumieją więc, że od ich pracy zależy to, jak szybko wóz hitlerowski będzie wywrócony.

Ani z pól polskich, ani z potu rąk robotników polskich hitlerowcy nie powinni otrzymać ani kilograma chleba.